Rok II. Katowice, Niedziela, dnia 5-go Kwietnia 1903 r. Nr. 78.

Wychodzi codziennie z wyjątkiem Niedziel i Świąt.
Prenumerata na poczcie i u kolporterów M. 1,30 kwartalnie, z odnoszeniem do domu M. 1,75 kwartalnie.

Górnoślązak

Ogłoszenia: 20 fen. za wiersz jednołamowy. Przy kilkorazowem powtórzeniu udziela się znacznego rabatu.
Reklamy: 50 fen. od wiersza.

Pismo codzienne, poświęcone sprawom ludu polskiego na Śląsku.

Redakcya, ekspedycya i drukarnia znajdują się na ul. Młyńskiej (Mühlstrasse) Nr. 12.

Przez lud — dla ludu!

Kalendarz katolicki:	Wschód słońca:	Zachód słońca:	Imiona słowiańskie:
6-go Kwietnia: Celestyna I. — 7-go: Hermana Józefa.	godz. 5 minut 28.	godz. 6 minut 39.	6-go Kwietnia: Świętobór bł. — 7-go: Przesław.

Nadużycia władz przy wyborach.

Od czasów, jak Prusy otrzymały tak zwaną konstytucyę, czyli ustawę państwową, od czasów, jak powstała rzesza niemiecka i zaprowadzono w niej ustawę państwową, która zezwala obywatelom wpływać na sprawy polityczne i społeczne, przeróżni urzędnicy polityczni, pracodawcy, a niestety i księża nadużywali swej władzy, celem pogwałcenia wolności głosowania obywateli. Parlament niemiecki sam zawsze potępiał takie bałamucenie lub gwałcenie wyborców, a szczególnie, jeśli się działy przez urzędników politycznych, którzy dzierżą władzę policyjną.

Do tego rodzaju urzędników należą: prezesi rejencyjni, landraci, amtowi, burmistrzowie, policyanci, komisarze obwodowi w księstwie poznańskiem i t. d.

Skoro tacy urzędnicy w swym charakterze urzędowym wywierają wpływ na wybory, czyli innemi słowy, skoro jako urzędnicy agitują za swoim kandydatem lub odgrażają się wyborcom karami, szykanami, jeśli nie oddadzą głosu ich kandydatowi, natychmiast trzeba stwierdzić i spisać sumiennie według prawdy tę robotę urzędników, aby ją oddać parlamentowi, w razie gdyby trzeba było zaprotestować przeciwko wyborowi kandydata przeciwnego.

Narodowcom zwracamy przedewszystkiem uwagę na to, aby pilnie baczyli, czy urzędnicy wyżej wymienionego gatunku biorą udział w agitacyi przedwyborczej w sposób następujący:

1) **Czy podpisują się pod odezwami wyborczemi partyi jakich, u nas więc hakatystycznych, wolnomyślnych lub centrowych, swym tytułem i charakterem urzędowym.** *Innemi słowy, czy pod odezwą lub anonsem wyborczym jakiej partyi nam przeciwnej jest podpisany na przykład Fryc Schultz, Amtsvorsteher tej i tej gminy, lub Wilhelm Lehmann, Bürgermeister tego i tego miasta.*

2) *Czy wyżsi urzędnicy przez listy urzędowe do podwładnych im urzędników starają się wywierać wpływ na wybory.*

3) *Czy dają polecenie urzędnikom podrzędnym, jak żandarmom, policyantom, nocnym strożom, woźnym itd., czy każą rozdzielać odezwy lub kartki wyborcze za kandydatem pewnej partyi, lub jeśli im dają zlecenie do konfiskowania czyli zabierania odezw lub kartek wyborczych partyi przeciwnych.*

4) *Czy na zebraniach urzędowych, np. na sejmikach powiatowych, na posiedzeniach komisyi urzędowych i. t. d. uprawia się agitacyę wyborczą.*

6) **Czy urzędnicy policyjnie groźbami lub obiecankami skłaniają do niedawania sal na zebrania wyborcze jakim partyom.**

Ostatni ten punkt szczególnie dotyczy Górnego Śląska, gdzie policya panuje wszechwładnie, gdzie żadna partya przeciwna rządowi nie może dostać sal, bo policya ich właścicieli szykanuje.

Wiarusów wszystkich prosimy, aby pilnie patrzeli na palce policyantom i natychmiast o wszelkich nadużyciach donosili redakcyi naszej lub zarządowi Towarzystwa Wyborczego. Niemcy będą się chwytali wszelkich środków, aby nie przeszedł kandydat polski.

U nas na Górnym Śląsku nadużywają swej władzy duchownej księża germanizatorzy, aby zwalczać naszych kandydatów polsko-katolickich i polecać centrowców. Nadużywają kazalnicy, nadużywają spowiednicy, aby nas zwalczać. Czynią to już w kilku miejscach i to tak bezwzględnie, jak ks. Skowronek w Bogucicach. Biedacy tak mało znają się na polityce, że nie wiedzą, iż takie zwalczanie kandydatów w kościele jest powodem do unieważnienia wyborów, gdyby przeszedł centrowiec.

A więc bracia! Pilnujcie i księży centrowców i germanizatorów. O każdem kazaniu politycznem, dotyczącem wyborów, o każdej spowiedzi, w której ksiądz zwalcza naszego kandydata, piszcie natychmiast do redakcyi naszej i podawajcie świadków. Założyliśmy dużą księgę, w którą spisywać będziemy wszelkie nadużycia, aby mieć potem materyał pod ręką.

Czem jest „Katolik“ w oczach Polaków.

Dostało się »Katolikowi« na wiecu poznańskim, o czem piszemy na innem miejscu, tu zaś podajemy głos Warszawy, tego serca Polski, aby wiarusi wiedzieli, co sądzą nasi bracia o »Katoliku« i jego szczepkach. Z braku miejsca nie podawaliśmy dawniejszych głosów braci zakordonowych o polityce »Katolikowej«, ale skoro »Katolik« zaprzeczył temu, że cała Polska go potępia za jego warcholstwo i zdradę sprawy polskiej, bo tak jego czyny nazywają Polacy po za Śląskiem i na Śląsku, wobec czego i nam teraz wolno tak nazywać robotę jego, musimy od czasu do czasu zamieszczać ważniejsze głosy prasy, aby czytelników jego przekonać o prawdziwym stanie rzeczy. »Katolik« bowiem zawsze, gdy go się przyłapie na robocie sromotnej i napisze się o tem, wywinie na prawo i lewo słowem kłamstwo, oszczerstwo i uważa sprawę za skończoną.

»Gazeta Polska«, pismo nader poważne i wpływowe w Warszawie rozpisała się znowu o ostatnich wybrykach »Gazety Opolskiej« i »Katolika«. Między innemi powiada tak:

»Katolik« przekonawszy się zaś, że popełnił omyłkę, że stronnicy jego przechodzą tłumnie do nowego obozu, że przerzedzają się coraz więcej jego własne szeregi, chwyta się rozpaczliwych środków, aby utrzymać się na swojem stanowisku: insynuacyi, złośliwych oskarżeń i oszczerstw.

»Między innemi chwycono się środka, który w innych warunkach mógłby rzeczywiście osłabić bardzo ruch, jakiego głównym przedstawicielem jest »Górnoślązak«. Zarzucono mu dążności socyalistyczne i rozgłaszano wieść, że jego redaktor, a kandydat poselski w okręgu katowicko-zabrskim, starał się przed dwoma laty, a więc bezpośrednio przed założeniem »Górnoślązaka«, o miejsce w piśmie społeczno-, (t. zn. socyalno-) demokratycznem. Daremnie protestuje przeciw temu p. Korfanty; nie pomogło też nic publiczne oświadczenie p. Wintera, przywódcy demokratów społecznych na Śląsku, — z którego ust stronnicy »Katolika« (»Gaz. Opolska«) dowiedzieli się rzekomo tajemnicy o przychylności Korfantego dla demokracyi społecznej, że wiadomość »Gaz. Opolskiej« jest nieprawdziwa. Stronnicy »Katolika« nie odwołują swego zarzutu, a wobec tego redaktor »Górnoślązaka« chce wytoczyć sprawę przed kratki sądowe. (Już wytoczył. Przyp. red. »Górnośl.«)

»*Rzucania takich oszczerstw nie można już nazwać uczciwym środkiem walki.* Jest to widocznie próba obalenia za każdą cenę groźnego współzawodnictwa, ratowania swego zachwianego stanowiska, swoich wpływów śród ludności. Zaznaczyć trzeba, że nawet pisma skrajnie hakatystowskie są pod tym względem sprawiedliwsze. I »Schlesische« Ztg.« zajmuje się stanowiskiem »Górnoślązaka« do demokracyi socyalnej, ale dochodzi do innego zupełnie wniosku, niż »Gazeta Opolska« i »Katolik«. Ten dziennik antypolski powiada: »Polacy nie sprzyjają ruchowi międzynarodowemu, i gdy kto przed usposobionym radykalnie Polakiem rozwinie sztandar radykalno-narodowy, to idzie on za nim bez namysłu, choćby i wychował się w zapatrywaniach międzynarodowych. Radykalny »Górnoślązak«, który istnieje dopiero od 1-go stycznia r. z., przeciągnął tak dalece na swoją stronę zwolenników polskich socyalistycznej »Gazety Robotniczej«, że pismo to, które, przesiedlając się z Berlina do Katowic, miało tysiąc sześćset prenumeratorów, obecnie posiada ich tylko ósmą część. Nie trzeba wielkiej znajomości stosunków, aby przepowiedzieć międzynarodowej demokracyi społecznej wielką klęskę w tegorocznych wyborach na Śląsku. Liczba głosów społeczno-demokratycznych będzie w porównaniu z liczbą oddanych w roku 1898 fatalnie mała«.

»Ta charakterystyka stosunków jest zupełnie trafna. **„Górnoślązak“ zabił polską demokracyę społeczną na Górnym Śląsku, i trzeba wiele złej woli, aby tego nie widzieć, albo nawet utrzymywać, że popiera demokracyę międzynarodową** — jak to czynią »Katolik« i »Gazeta Opolska«.

Przez rzucanie takich oskarżeń »Katolik« nie uratuje swego stanowiska i swoich wpływów; może utracić tylko sympatyę wszystkich prawdziwych przyjaciół ludu. Bardzo znamiennym objawem powinna być dla niego ta okoliczność, że nowe pismo polskie, wydawane od 1 marca r. b. w Gliwicach, »Głos Śląski«, który został założony w tym celu, aby zająć miejsce pośrednie między »Katolikiem« i »Górnoślązakiem« występuje już zupełnie stanowczo przeciw »Katolikowi«. Pośrednictwo, skutkiem upartej, zupełnie bezowocnej a nienawistnej polityki p. Napieralskiego, stało się niemożliwe. Czyżby kierownik »Katolika« nie miał ostatecznie zrozumieć, że nietylko już interes ludu, ale i dobrze zrozumiany interes jego pisma wymaga, aby uznał swój błąd i wziął udział w tym ruchu, który jest przecież tylko wyższym stopniem ruchu, wytworzonego jego własnem staraniem?«

Tyle »Gazeta Polska«. My tylko dodajemy, że kierownik »Katolika« z jednej strony musiał odwołać oszczerstwo, rzucone na p. Korfantego, ale natychmiast nazajutrz pisał jako o fakcie prawdziwym, że Korfanty był u socyalistów we wrocławskiej »Volkswacht«. Trudno, jak nie ma argumentów, to »Katolik« musi walczyć kłamstwem i oszczerstwem. Kłamstwo i oszczerstwo to dziś codzienna strawa »Katolika«. Ale »Katoliku«, ty służalcze krzyżaków, nie używaj za wiele tej strawy, bo możesz pęknąć, a jesteś już niedaleko tego. Czy Korfanty był u socyalistów czy nie, to wykaże się przed sądem. Czemu to »Katolik« nie czeka na wyrok? Wyrok zamknąłby mu usta, więc wyzyskuje szwindel socyalistyczno-opolsko-bytomski, dopóki może.

My go za te plugastwa skarżyć nie myślimy, bo po pierwsze z zasady nie skarżymy Polaków po sądach pruskich, a powtóre winowajców i tak nie dosięgniemy, gdyż Napieralski, który z wielkiego człowieka, na którego w[illegible] pensyonarki warszawskie, gdy z przewróconemi w niebo oczyma i założonemi po napoleońsku rękoma opowiadał o swych zasługach, stał się dziś najpospolitszym oszczercą i kłamcą dla zapychania sobie kabzy, nigdy nie podpisze kłamstw przez siebie rozszerzanych. My odpowiedzialnego redaktora jego skarżyć nie myślimy, bo ten człowiek nic nie zawinił. Na sąd obywatelski zaś Napieralski nie reaguje. Jeno powoli bratku! Ostróżnie, bo będziesz musiał odwoływać, a to cię nie minie, choć się powołujesz i na »Gazetę Robotniczą«.

Wiec przedwyborczy w mieście Poznaniu.

W środę (a nie w czwartek, jakeśmy donosili mylnie) odbyło się walne zebranie przedwyborcze na wielkiej sali Bazarowej na miasto Poznań. Na zebraniu tem zdawał sprawy ze swej czynności poseł poznański p. adwokat Bernard Chrzanowski i wypowiedział swój program polityczny.

Zapatrywania polityczne posła znane są tak z przemówień w parlamencie, jako też z działalności jego w Poznaniu na polu społecznem. Takiemi pozostaną one i nadal. Poseł stoi na stanowisku warstw niższych, nie dla jakiegoś uczucia kastowności, lecz ponieważ warstwy te są rdzeniem organizmu polskiego i na nich spoczywa cała przyszłość. Dalej oświadczył poseł, iż nie stoi na ciasnem stanowisku przynależności Polaków do Prus, lecz zajmuje się zarówno losami całego narodu. To jest w krótkich słowach jego program polityczny. Lecz na mocy programu tego snadnie każdy z rozmaitych odcieni politycznych mógłby policzyć mowcę w poczet swoich zwolenników. To byłoby mylnem, gdyż program pozostaje programem, a dopiero z czynności uwydatnia się różnica stronnictw.

Poseł Chrzanowski zastrzegł się wyraźnie, że nie przyznaje się otwarcie do żadnego z istniejących u nas prądów politycznych. Przechodząc kolejno wszystkie odcienia prasy, zaznaczał on, na które zasady poszczególnych stronnictw się godzi, a na które nie. Tak

tajną pracę narodowej demokracyi polskiej w Królestwie nazywa poseł dobrą, lecz potępia ją, skoro przybiera ona postać zdrożnej agitacyi pomiędzy młodzieżą. Kandydat ludowców p. Kulerski w Prusach Zach. jest mówcy osobiście niesympatycznym, lecz nie przemawiałby przeciwko jego kandydaturze, gdyż lud, który p. Kulerski politycznie uświadomił, pragnie tej kandydatury, wypada więc życzeniu jego zadośćuczynić.

Socyalistów (niemieckich) uważa mówca za wrogów politycznych, ale wrogów szlachetnych, których nie trzeba stawiać na równi z hakatystami i zwalczać ich tą bronią, jakiej używają wobec nich pisma ludowe. Mówca miał na myśli poznańskiego »Orędownika«.

Pod wolnymi głosami p. dr. Rydlewski stawił wniosek, aby wyrażono uznanie działalności polskiego Towarzystwa Wyborczego na Śląsk i potępiono politykę »Katolika« i »Gazety Opolskiej«, które lud prowadzą na służbę niemiecką. Niedobitki ugodowców opierały się jak mogły, ale po gorącem przemówieniu p. Karola Rzepeckiego, rezolucya, której brzmienie podaliśmy wczoraj pod wiadomościami ostatniemi, została przyjęta niemal jednogłośnie.

Kierownik »Katolika« może się przekonać, co o jego zgubnej robocie myślą Polacy gdzieindziej. Padały tam w Poznaniu słowa jak zdrajca, sprzedawczyk o »Katoliku«, a to nie bez słuszności. Ugodowcy, których dni się kończą, nie posiadają się ze złości, że rezolucya ta została przyjęta, a niezawodnie wszystkie tak zwane poważne pisma ją potępią. Ale to nie głos Polski, to nie głos narodu. To głosy puszczyków wiernopoddańczych, których dziś już nie wielu. Niedługo a stronnictwo narodowe, wszechpolski zapanuje w Księstwie tak jak u nas, a będzie wtedy jeden silny, karny obóz polski na cały zabór pruski.

Znowu „wielkie zbytki“.

Przed tutejszym sądem ławniczym toczyła się dzisiaj znowu sprawa przeciwko redaktorowi naszemu p. Henrykowi Ciemiędze [illegible] »wielkie zbytki«, których się dopuścił rzekomo przez umieszczenie korespondencyi w celu zbojkotowania golibrody Hanischa w Wełnowcu, który to swego czasu nie chciał ogolić pewnego wiarusa za to, że tenże mówił w jego golarni po polsku. Wiarus nasz tak się tem rozgniewał, że napisał do »Górnoślązaka« korespondencyę, wzywając innych wiarusów, aby nie chodzili do p. Hanischa, który już i w golarni chciałby szerzyć kulturę.

Prokurator jednakże uważał, że przez korespondencyę tę zagrożony był spokój publiczny, więc wytoczył redaktorowi naszemu proces za »wiele zbytki«, a zastępca prokuratora wniósł też na dzisiejszym terminie krótko, bez żadnego uzasadnienia, o 4 tygodnie więzienia dla naszego redaktora.

Obrońca tegoż p. dr. Adamczewski, tak jak w zeszłych sprawach podobnych, zaprzeczył i dzisiaj temu, jakoby odnośna korespondencya mogła była zaniepokoić szersze koła ludności, ponieważ skierowana była wyraźnie przeciwko jednej osobie, wymienionej po nazwisku; zatem p. Ciemięga nie popełnił »wielkich zbytków«.

Sąd przychylił się też po krótkiej naradzie do wywodów p. dra. Adamczewskiego i uwolnił redaktora naszego od winy i kary, nakładając koszta procesu kasie państwowej.

P. Królik

zaprzecza w »Dzienniku Śląskim«, jakoby nie był mówił do swych przyjaciół, że chce się zrzec poselstwa, ale zmusza go do niego p. Napieralski.

Panie Królik! Po co ta komedya! Na przyszłość zalecamy trochę więcej ostrożności, gdy się ma serca przepełnione żalem, szczególnie, gdy się jest zależnym od p. Napieralskiego. Oświadczenie p. Królika, że nie myśli się zrzekać poselstwa, daje się łatwo wytłomaczyć.

P. Napieralski wyczytawszy w »Górnoślązaku«, żeśmy go znów przycapili na niegodziwości politycznej, zawezwał p. Królika do siebie. P. Królik ze strachem zjawia się w kancelaryi Napieralskiego. Stoi biedny p. Królik przy drzwiach, a Napieralski myje mu głowę kornie spuszczoną. Czyta Napieralski oświadczenie Królika, które już jest gotowe, i oświadcza mu, że będzie umieszczone w »Katoliku« i »Dzienniku Śląskim«. P. Królik jeno westchnął, prawdopodobnie i kiwnął głową.

P. Królik może być człowiekiem poczciwym i jest starym, ale ani poczciwość ani starość nie daje jeszcze rozumu i kwalifikacyi na posła.

Z sejmu pruskiego.

Berlin, 2 kwietnia.

Izba panów

Obrady dzisiejsze postąpiły aż do etatu ministerstwa oświaty.

Przy obradach nad etatem kolejowym wygłosił minister Budde ogólną mowę programową, w której wobec rozmaitych życzeń zaznaczył, że pomimo lepszych obecnie stosunków należy być oszczędnym. Równocześnie oznajmił, że z powodu oszczędności i większych dochodów z kolei nie ma niedoboru w zeszłorocznym etacie, jak się tego obawiano.

Przy obradach nad etatem ministerstwa sprawiedliwości oznajmił minister Schoenstedt, że w porozumieniu z ministerstwem rolnictwa przygotowuje się nowe prawo o majoratach, a przytem załatwioną też zostanie za pomocą osobnej noweli sprawa kosztów stempla przy tworzeniu lub obejmowaniu majoratów.

Przy obradach nad etatem ministerstwa dla spraw wewnętrznych omawiano szczególnie wzrastające stale podatki gminne. Minister Hammerstein wykazywał wobec tego konieczność, aby wyższe władze przełożone nawoływały gminy do oszczędności.

Przy obradach nad etatem ministerstwa oświaty skarżył się profesor Hillebrandt na upośledzanie studyów humanistycznych i na zbytnie obarczanie pracą nauczycieli wyższych klas gimnazyalnych.

Dalszy ciąg obrad nastąpi jutro.

Polska.

Zabór pruski.

Badanie gimnazyastów Polaków.

»Pielgrzym« pelpliński donosi, iż w gimnazyum grudziądzkiem pytali się profesorowie uczniów katolickich: do jakiej zaliczają się narodowości? jak między sobą mówią? czy rodzice ich i rodzeństwo pomiędzy sobą po polsku mówią? czy gospodarze, u których mieszkają, są Polacy i czy u siebie w domu po polsku mówią? — W gimnazyum starogardzkiem pytano się gimnazyastów w klasach, czy pobierają wsparcie z Pomocy Naukowej w Chełmnie? i ile? Wartoby stwierdzić, czy i w innych miejscowościach stawiano podobne pytania gimnazyastom.

Komisya kolonizacyjna

kupiła dobra rycerskie Goniczki w powiecie wrzesińskiem. Uwiadomiono o tem zebranych w zeszłym tygodniu na sejmiku powiatowym we Wrześni.

Włościanka w obronie polskiej ziemi.

W Bartodziejowicach nad Wojcinem w Księstwie Poznańskiem, jak donoszą »Lechowi«, chciał pastor nabyć własność hubiarza (właściciela huby, tj. jednej włóki roli) Głowackiego, aby na niej zbudować ewangelicką szkołę; przeszkodziła temu dzielna jego żona, gorliwa Polka, mówiąc do męża: »Ani mi się waż sprzedawać ojcowską ziemię i pamiętaj o tem, że ja na to nie pozwolę nigdy!«

H. K. T.

Komendant korpusu armii niemieckiej załogującego na Śląsku, ks. Sachsen-Meiningen, wydał rozkaz, aby żołnierzy polskich, nie umiejących po niemiecku, uczono przy wojsku tego języka, przyczem zagroził, że żołnierze polscy, którzy nie okażą podczas nauki dobrych chęci, nie otrzymają urlopów.

Zabór austryacki.

Wawel.

Kontrakty w sprawie opróżnienia Wawelu i oświadczeń ze strony Krakowa co do budowy koszar dla wojska, mającego opuścić Wawel, są już wygotowane i pozostaną w Krakowie do soboty, celem uzyskania potwierdzenia ze strony komendanta krakowskiego, który wczoraj wyjechał na dni kilka. poczem odeidą do Wiednia do przejrzenia w ministerstwie wojny i skarbu. Podpisane zostaną we Lwowie w pierwszych dniach maja Dr. Wereszczyński wyjechał wczoraj wieczorem z Krakowa z powrotem do Lwowa.

Wiadomości ze świata.

Walka kulturna we Francyi.

Francuska izba deputowanych przyjęła po dłuższej dyskusyi projekt ustawy w sprawie likwidacyi majątków po zakonach, odrzucając wszystkie odmienne wnioski. Ustawa postanawia, że sąd, który mianuje likwidatora, jest jedynie miarodawczym we wszystkich kwestyach spornych.

Żądanie Kartuzów o zatwierdzenie odrzucono. Podobnie postąpi rząd i z innemi kongregacyami. Zastosowano postanowienie względem Kartuzów tak prędko dlatego, że zarządzili oni już opróżnienie szpitala koło Grande Chartreuse.

Ruch rewolucyjny w Rosyi.

»Czas« donosi z Petersburga, że w kołach wojskowych rosyjskich coraz bardziej się ujawnia propaganda rewolucyjna. Liczne procesy polityczne, w których udział biorą osoby stanu wojskowego, skłoniły rząd do utworzenia w łonie sądu wojskowego osobnej sekcyi dla spraw politycznych. W ostatnim czasie aresztowano dwu oficerów artyleryi: Wasiliewicza i Gurowicza, wychowanków Akademii artyleryjskiej i odstawiono obu do twierdzy Petropawłowskiej. Na podstawie papierów, u nich

List pasterski

„O sprawie społecznej“

ks. arcybiskupa

Józefa Bilczewskiego.

23) (Ciąg dalszy).

Jeśli nie możesz ocalić całej włości, dziel ją między synów na stumorgowe gospodarstwa. Niech dzieci twoje, zamiast w mieście mnożyć liczbę bezrobotnych i niezadowolonych, wracają jako oświeceni gospodarze w lud, z którego wyszli. Nie puszczajcie też ziemi w dzierżawę ludziom obcym ludowi wiarą, językiem, obyczajami. Przestrzegajcie, aby wasi ludzie, wasza służba zawsze i wszędzie obchodziła się z ludem sprawiedliwie.

Także niewiasty mogą skutecznie poprzeć lecznicze działanie Kościoła, jeśli wszczepiają w serca swych dzieci chrześciańskie pojęcia społeczne i popierają je w domu i poza domem czynami sprawiedliwości.

Wiem, patrzę na to, jak chrześcianki są nieraz podziwu godne w bohaterskiem swem poświęceniu się dziełom miłosierdzia. Pragnę, aby były też równie sprawiedliwe. Wesprzeć nędzę — rzecz dobra; przeszkodzić jej, nie dopuścić do niej — lepsza. Być sprawiedliwą, to dla oka mniej wprawdzie błyskotliwe, niż być miłosierną, ale dla społeczeństwa i zdrowiej i lepiej, jeśli sługa i robotnica nigdy nie potrzebuje się skarżyć na pokrzywdzenie.

Nie żądajcie, błagam Was na wszystko, aby krawczynie pracowały dla was w niedziele. Płaćcie je tak, aby żyć mogły uczciwie. Nie chcemy, aby nam kazano płacić za towary i robotę zbyt drogo — i mamy słuszność. Ale pamiętajmy znowu, aby nie płacić za licho, abyśmy z obawy, żeby nas nie wyzyskano, nie stali się sami wyzyskiwaczami.

Wreszcie jeszcze słowo do naszej ukochanej młodzieży, a przedewszystkiem do młodzieży akademickiej. Wiem, że różne wrogie potęgi wydzierają sobie wasze dusze. Z jednej strony wabią was łatwe rozkosze, od których wysycha wola, stygnie szlachetny zapał, zanika wytrwałość i poświęcenie i spada się ostatecznie przedwcześnie z drzewa życia, jak spadają owoce, stoczone przez robactwo. Z drugiej strony wołają was pod swój sztandar ludzie, którzy wyparli się ojców naszych wiary, a imię ojczyzny tylko wtenczas mają na ustach, ilekroć interes stronnictwa i taktyka jego wojenna radzi. I wołają ponoś niebezskutecznie.

Jeśli tak jest istotnie, jeśli jakaś część pomiędzy wami rzeczywiście poszła w służbę socyalistów, to nie umiem sobie inaczej wytłomaczyć tego smutnego zjawiska, jak tem, że wasze młode, gorące serca, niezadowolone z różnych niesprawiedliwości społecznych, pragnęłyby czemprędzej je usunąć, a nie znając dosyć socyalnej nauki Leona XIII, pozwoliły w siebie wmówić, że Kościół to wróg naukowego postępu, stronnik warstw wyższych w narodzie i osłona bogatych nawet tam, gdzie lud słusznie dopomina się przeciwko nim sprawiedliwości dla siebie.

Otóż, Bracie mój młody, wiedz, że wiara nasza święta chyba temu tylko jest przeszkodą do samodzielnego myślenia i badania, który nigdy nie był stworzony do myślenia. Każdy prawdziwie wykształcony katolik może z szlachetną dumą powtórzyć hasło Apostoła: »In quo quis audet, audeo et ego... plus ego! (2 l. do Korynt. 11, 21—23). Mnie nie mniej droga wszelka prawda, chcę ją zbadać, poznać aż do ostatnich jej tajników i granic i ufam, że biorąc za punkt wyjścia pewne podstawne dane wiary, poznam ją lepiej, niż ludzie nie wierzący, którzy zmuszeni ostatecznie wyznać, że nawet nie doszli do zrozumienia tego, co jest obowiązek, cnota, dobre i złe. »Ignoramus, ignorabimus!« — nie wiemy, nigdy wiedzieć nie będziemy, wołają u kresu swej pracy.

Dogmata katolickie, to nie zapory postępu. Widziałeś też zapewne, młody mój przyjacielu, jak poręcze w Tatrach nie są zaporą dla podróżnego, lecz owszem podporą; nie zagradzają one drogi, jeno ją odgradzają. a tem samem ubezpieczają, naprzód wskazując, którędy droga. Podobnie poręcze wiary zapobiegają w badaniach tylko zawrotom głowy i zgubnym zboczeniom od prawdy. Jak matka podobna procesyi bierze w ramiona i dźwiga w górę swą dziecinę, aby lepiej widziała przechodzącego Boga w Najśw. Sakramencie, podobnie wiara nie niszczy i nie pochłania rozumu, jeno stawia badacza na punkcie wyższym, aby obejmował widnokręgi szersze i w szukaniu różnych szczegółów, nie zmylił głównego gościńca prawdy i dobra. Bóg nieobecny w naukach, w sumieniach, w narodach, to nieobecna w duszach prawda, to sprawiedliwość zapomniana, to zamarła wolność, to cel życia usunięty. Kto ma wiarę, u tego wszystko, co szlachetne, spoczywa na silnej podstawie. Wierzy on w obowiązek, bo uważa go za wolę ukochanego Boga, który łaską swoją dopomaga obowiązek spełnić. Co więcej, kochając Boga, kocha obowiązek, a jeśli się raz obowiązek ukocha, powiada św. Augustyn, to on już nie trudny, bo gdyby jeszcze był trudny, to i ten trud dla Boga się kocha. »In eo, quod amatur, aut non laboratur, aut et labor amatur«.

Nie mniejszem jest kłamstwem, że Kościół patrzy niechętnem okiem na postęp społeczny, na to, jak warstwy niższe zdobywają należne sobie prawa obywatelskie i społeczne. Kościół, acz nieporuszony, ciągle się porusza i nie myśli bynajmniej odwrócić rzeki historyi ku źródłom, skąd opatrznie płynie. Nie wystarcza mu bynajmniej, że rzecz jakaś jest stara, dawna, aby ją potwierdzić jako dobrą, ani znowu samo znamię jej nowości, aby ją odrzucić jako złą. Zostawia owszem chętnie światu jego organizacyę nowoczesną, jego myśli nowoczesne, dążenia i pragnienia nowoczesne. Troską jego jedyną, aby uratować odwieczne prawidła prawdy i sprawiedliwości, aby ocalić obyczaje nieskażone, oddzielić to, co postępem od tego, co błędem i odstępem i coby ostatecznie musiało świat stoczyć w przepaść barbarzyństwa.

Zagranicą i gorzej niż u nas i lepiej. Gorzej, bo tam część młodzieży, wychowana w szkole bez Boga, prawie nie wie o Chrystusie więcej, jak pewien robotnik z jednej z kopalń w Anglii, który zapytany, czy wierzy w Jezusa Chrystusa, odpowiedział, że Go nie zna, bo w kopalni w której od młodości pracuje, nigdy żaden Jezus Chrystus nie pracował.

(Dokończenie nastąpi.)

znalezionych, aresztowano kilku oficerów w Kijowie.

Zaburzenia studenckie w Rosyi.

Uniwersytet petersburski został zamknięty z powodu demonstracyi studentów przeciw senatowi i rektorowi.

Wiadomości potoczne.

Śląsk.

Katowice. Kwiecień wypłatał nam brzydkiego figla. Tak się już wszyscy cieszyli śliczną wiosną, jaka do nas w marcu zawitała, aż tutaj naraz przyniósł nam kwiecień znowu śnieg, deszcz i zimno. Musimy więc zimę przeprosić i z powrotem powyciągać ciepłe ubrania i płaszcze, pochowane już w szafach i kufrach z powodu ciepłych i słonecznych dni marcowych. A nasze panie także muszą, choć z kwaśną minką, odłożyć jeszeze na pewien czas swe kwieciste wiosenne kapelusze. Lecz mniejsza już z tem, gdyby tylko takie miały być skutki niekorzystnej zmiany powietrza. Tymczasem największą szkodę przyniesie zmiana ta naszym rolnikom, gdyż zasiane jarzyny, które z powodu kilku ciepłych nadzwyczaj dni już zaczęły się na polach zielenić, bardzo ucierpią z powodu obecnego zimna i śniegu. Należałoby więc życzyć, aby jak najprędzej nastały znów dni cieplejsze.

Mysłowice. Znów wypadek z powodu pijaństwa, który zdarzył się tutaj w środę po południu na nowej budowli szpitalu przy ul. Kościelnej. Pomocnik dekarski Wilhelm Büller przyszedł po południu około godz. 3 podpity do pracy, wobec czego majster kazał mu iść do domu, co też i pozornie uczynił, lecz po godzinie może B. spadł naraz z dachu i odniósł tak ciężkie okaleczenia, iż wątpią o jego życiu. W jaki sposób i kiedy dostał on się na dach, nikt nie umie powiedzieć.

Król. Huta. W niedzielę w południe zapaliła się od iskier wyrzucanych przez lokomotywę pospiesznego pociągu trawa na szkarpie toru kolejowego za urzędem hutniczym przy ul. Richtera. Nadbiegła prędko hutnicza straż pożarna, której udało się też wnet przez przekopywanie i zasypywanie ziemią ogień przytłumić. Znaczniejszej szkody pożar nie wyrządził. Spaliła się trawa na przestrzeni 100 metrów.

Lipiny. W środę rano znaleziono na podwórzu właściciela Borszcza trupa nowonarodzonego dziecka. Prawdopodobnie zachodzi tutaj zbrodnia, lecz dotychczas jeszcze wyrodnej matki nie wykryto.

Łagiewniki. Na kopalni »Florentyny« przysypały spadające węgle górnika Floryana Tykę i strzaskały mu zupełnie kość pacierzową. Odwieziono go do lazaretu w Król. Hucie, lecz nie ma nadziei utrzymania go przy życiu.

Szarlej. Szkarlatyna i dyfterya zaczyna tutaj na nowo grasować wśród dzieci — W najbliższym czasie mają tutaj pobudować wielki nowy budynek szkolny, a dotychczasową szkołę II zakupi pewnie zarząd kopalni »Heleny« na mieszkania dla swych urzędników. — Ażeby otrzymać rentę inwalidzką, upadł rozmyślnie pewien robotnik podczas pracy w kopalni »Heleny« w nadziei, że złamie sobie nogę. Tymczasem nie udała mu się sztuka, gdyż nogę tylko lekko wywichnął, a w dodatku będzie jeszcze musiał stawać przed sądem, gdyż kamraci zdradzili jego »rzetelny« zamiar.

Chropaczów. Kochani Bracia zwolennicy »Katolika«. Zapisywałem sobie wciąż tego dziadka z Bytomia, a choćem go nie chciał mieć już w domu, to wciskał mi go agent i powiadał, że »Katolik« jeno tak napada na »Górnoślązaka« i Towarzystwo Wyborcze, aby wywieść Niemców w pole. Ale widzę ja teraz, że ten agent był taki sam cygan jak jego dziadek, któremu służy. Namówiliśmy się z kilku kamratami i powiedzieliśmy dziadkowi: Fora ze dwora! Już ty więcej nie przeleziesz progów domów naszych. Nema z nimi rady. Na dobre się ożenił dziadek z Bytomia z babką z Król. Huty i siedzi sobie w raju niemiecko-centrowym.

Może dostanie na zawsze przytułek, gdy go wyforujemy z domów polskich.

Adamie! Adamie! Rzucasz oszczerstwa na naszego redaktora p. Korfantego! Chcesz się tem ratować, ale wierzaj nam, to cię nie obroni.

Adamie! Adamie! Kryjesz się przed głosem polskim, jak ongi pradziad nasz Adam przed głosem Bożym w raju za drzewo.

Adamie! Adamie! Wyrzecz się tego raju niemieckiego i przeproś i zgodź się z Towarzystwem Wyborczem. Pracuj uczciwie i w zgodzie, zamiast oczerniać współbraci Polaków gorzej od hakatystów. Zobaczysz, że ci się otworzą oczy po wyborach, gdy ci twoich królików nie wybierzemy. Straciłeś nasze zaufanie, my za tobą nie pójdziemy, boś ty gotów zawołać: »Mein faterland muss grösser sein«.

Dalej Bracia, gdzie kto może,
Towarzystwu niech pomoże!
Posłów naszych wybierzemy,
I obrońców mieć będziemy.

Choć Korfanty oczerniony,
Na posła go wybierzemy.
Dobry mówca z niego będzie.
Zajączkom porządzi wszędzie.

Bytomia nie opuszczajmy,
Stęślickiemu głosy dajmy,
Bo to doktor nad doktory.
Będzie bronił polskiej skóry.

Rzucił Siemianowski »Katolika«,
Bo mu nie w smak była jego polityka,
Poszedł teraz w inną stronę,
By Polaków wziąć w obronę.

Na dzisiaj to już kończymy,
Napierałę pozdrawimy.
W swym uporze jak trwał będzie,
Większe cięgi se zdobędzie.

Dotychczasowi abonenci »Katolika«, a teraz zwolennicy »Górnoślązaka«

Rozbark. Rada gminna uchwaliła dodatki podatkowe na rok 1903 w tej samej mierze, co w roku poprzednim, i to 100 procent do podatku dochodowego, a 125 procent do podatku realnego. Majątek gminny wynosi 288.355 mk, w nieruchomościach itp., a 34.000 w kapitałach. Długi zaś wynoszą 568 465 mk, które stale się amortyzują. Etat wynosi w dochodach i wydatkach 195,000 mk, i to 6685 mk, więcej niż w roku ubiegłym.

Zabrze. Straszne nieszczęście zdarzyło się na kopalni fiskalnej królowej Ludwiki. Prawdopodobnie nagromadzone gazy w zawaliskach zapaliły się w czwartek około godz. 1-szej po południu. Jeden błysk, a potem straszne gromy i cały pokład Heinitza się zawalił, grzebiąc w gruzach górników.

Okropny rwetes, wołają ratunku, na wsze strony rozchodzą się sygnały, część górników zdołała się uratować ucieczką, druga atoli została pogrzebaną. Dotąd wydobyto 10 zabitych, 7 ciężko i przeszło 30 lekko rannych.

Podobno jeszcze 14 górników jest pogrzebanych; roboty ratunkowe prowadzą się z wszystkimi wysiłkami. Biedna dola ludu naszego. W poniedziałek podamy szczegóły katastrofy.

Zabrze. Zbytki chłopców szkolnych, biegających przez tor przed najeżdżającą kolejką, o mało co nie spowodowały nieszczęśliwego wypadku. Jeden z chłopców upadł bowiem na szynach i byłby został niechybnie przejechany, gdyby kierownik lokomotywy nie był na czas jeszcze zdołał kolejki powstrzymać.

Zabrze. W środę w południe pokłóciły się z sobą dwie sąsiadki przy ul. św. Pawła, a wreszcie jedna z nich chwyciła garnek z wrzącą wodą, którą wylała na swą przeciwniczkę, tak że odniosła znaczne poparzenia. Dalszy ciąg tej sprawy nastąpi naturalnie jeszcze przed sądem.

Zaborze. Robotnik Robert Lott z Doroty skradł swemu tutejszemu kamratowi Paszkowi zegarek w czasie wesołej pogawędki w jednej z tutejszych oberży. Nierzetelnego kamrata podano już na policyę do ukarania.

Biskupice. Przymusową kąpiel wziął w tych dniach robotnik Tomasz Stęchlik, który przechodząc przez łąki do Rudy, wpadł do stawu i tylko z pomocą kilku ludzi zdołał wydobyć się z wody.

Gliwice. Szanowna Redakcyo! Znana ci jest bardzo dobrze tutejsza szmata gliwicka, wydawana i polecana przez księży germanizatorów, co szczuje wciąż na narodowców i denuncyuje robotników. Idzie jej teraz oto, aby pozyskać centrowcom głosy Polaków, więc od czasu do czasu też napada na hakatystów. Tak napadła na nich za to, że urządzili tutaj wieczorek bismarkowski i z namaszczeniem orzekła, że nie wolno katolikowi chodzić na takie wieczorki i należeć do hakatystów. Ale ta sama »Volksstimme« zamieściła anons hakatystów, zapraszający katolików na ten sam wieczorek hakatystyczny. To się nazywa mieć przekonanie polityczne, to się nazywa uczciwością. . . . . . To uczciwość centrowców.

Narodowiec.

Glwice. Już znowu przychwycono tutaj podrobione pieniądze, i to 2-markówkę, którą płacił jakiś nieznany człowiek w oberży Barischa przy ul. klasztornej. Pieniądz ten nosi datę 1898 i zrobiony jest z mieszanki ołowiu i cyny.

Pyskowice. W celu przyjęcia do tutejszego zakładu preparandów, połączonego z nauczycielskim seminaryum, zgłosiło się 41 młodych ludzi do egzaminu, lecz tylko 31 zostało przyjętych, gdyż reszta nie zdała egzaminu.

Krosztoszowice, pow. rybnicki. Pochwalam korespondenta z parafii skrzyszowskiej, bo ucieszyłem się wielce, gdy mogłem coś wyczytać z mojej parafii. Gdy czytam w naszym kochanym »Górnoślązaku« korespondencye z różnych stron, jak wszędzie wciska się germanizacya nawet już do kościołów, to zawsze mówiłem sobie: Do naszej parafiii nie mógłby wkraść się duch germanizatorski, bo któżby się tu zajmował kulturą pruską, gdyż tu nie mamy żadnego Niemca prócz czterech nauczycieli i jednego kulturträgra.

Aż mnie zima przy ciepłym piecu ogarnęła, gdy tu naraz czytam, że ci chcą założyć »krygierferajn«, bo pomyślałem sobie zaraz, żeby może dużo zwolenników nałapali, bo u nas mało kto czyta polskie gazety, a polityką się wcale nie zajmują. Wobec tego łatwoby się mogło zdarzyć, że niejedenby na oślep poleciał do tego »ferajnu«, boć to będzie bardzo »fajnie« dostać się w towarzystwo takich panów. Dla tego wzywam tych, którzy przy wojsku służyli, aby ani jeden tam między nich nie poszedł; nie dla nas krygierzy. Dla nas są towarzystwa polskie i katolickie, w których to spólnie można się zabawić a wiele dobrego się nauczyć. Owi panowie zaś lepiejby zrobili, gdyby się nad tem zastanowili, jak zwalczać pijaństwo, które tu w Skrzyszowie i okolicy już przebiera miarę. Nie wstępujcie, bracia, do krygierów, to moja rada.

Były parafianin.

Żory w powiecie rybnickim. Według rozporządzenia katowickiej dyrekcyi kolejowej mają się już rozpocząć ogólne prace przedwstępne do budowy toru kolejowego z Żorów przez Roj, Świerklany, Połomię, Dolną Mszannę do Wielkich Gorzyc. W tym celu wydział obwodowy wydał rozporządzenie, na mocy którego wspomniane prace przedwstępne wykonać mają właściciele na gruntach, które odstępują pod kolej, szczególnie przez wycinanie znajdujących się tamże drzew.

Racibórz. Na utworzenie dla Raciborza osobnego powiatu miejskiego od 1 kwietnia br. nadeszło już pozwolenie od pruskiego ministra dla spraw wenętrznych.

Glubczyce. Pewien tutejszy robotnik, który podpiwszy sobie przedtem, jechał wozem, stracił równowagę i spadł na ziemię tak nieszczęśliwie, że poniósł śmierć na miejscu.

Z Opolskiego. W całym tutejszym powiecie, z bardzo małymi tylko wyjątkami, rozpoczęto siejbę jarzyn już około 20 marca. Bliżej Opola już nawet jęczmień się zieleni, i zaczynają już sadzić ziemniaki. Tak wczesnej i łagodnej wiosny już dawnośmy tutaj nie mieli.

Głogówek. W poniedziałek opuścił na zawsze oddział artyleryi miasto nasze, które od roku 1818 stale miało załogę wojskową. To też wielki lament zapanował pomiędzy tutejszymi niemiaszkami, że nie będą już mogli codziennie spoglądać na srokate mundury obrońców uciśnionego faterlandu. Pożegnanie było też więc bardzo czułe, naturalnie przy dobrym wypitku, nawet już po za miastem.

Góra św. Anny. W tych dniach aresztowano tutaj pewnego szklarza, któremu udowodniono fałszerstwo pieniędzy, gdyż znaleziono u niego przyrząd do wyrabiana 10-fenygówek, który oczywiście policya zaraz skonfiskowała.

Z dalszych stron.

Sposoby centrowców!

Jacy to w ostatnim czasie dobrzy dla nas ci panowie centrowcy, jak nam to przypominają, że tylko idąc z nimi ręka w rękę, otrzymamy nasze prawa! Ja tylko chciałbym przypomnieć ostatnie wybory do dozoru i reprezentacyi kościelnej w Bottropie. Naszym kandydatom brakło tylko 100 głosów, toby byli przeszli. Jak się te wybory odbyły! Jednych oddalono, bo nie można było ich znaleźć w księdze wyborczej. Wyszły jednakże szydła z motowidła takim sposobem:

Jednego dnia były wybory do dozoru, drugiego do reprezentacyi. Polacy, których pierwszego dnia nie znaleziono, tego nazwisko było drugiego dnia w książce! Przez to nam urwano wiele głosów. Nie jeden oddając głos, a upierając się, że podatek kościelny zapłacił, więc musi być w książce zapisany, tam doszukał się swego nazwiska, którego oni znaleźć nie mogli. Zrobiliśmy wniosek o unieważnienie wyborów, ale władza kościelna do wniosku się nie przychyliła.

Bracia Rodacy! I my, my ci upośledzeni, mielibyśmy centrowym kandydatom dopomódz, aby się dostali do parlamentu?

Co mówicie?

Przyjdzie kreska na Matyska, mówiliśmy sobie, i święcie spełnimy uchwałę naszej władzy wyborczej.

Ostatnie wiadomości.

Echa Wrześni.

Poznań. Na rozkaz cesarza Wilhelma garnizony wojskowe, utworzone na próbę w Śremie i Wrześni, pozostaną tam na zawsze. Tak donoszą z Berlina.

Śniegi.

Berno. W pasmie gór św. Gotthardа spadły w ostatnich dniach ogromne śniegi. Termometr spadł do 11 stopni niżej zera. Dom przytuliska na górze św. Gottharda został wskutek burzy i śnieżycy znacznie uszkodzony.

Rozruchy na Bałkanach.

Berlin. Z Belgradu donoszą: Wobec groźnego stanowiska, jakie Albańczycy zajmują wobec ludności serbskiej w Starej Serbii, rząd serbski uczynił przez posła swego w Konstantynopolu Porcie przedstawienie, w którem się domaga, aby rząd turecki wziął w obronę bezbronną ludność serbską przed uzbrojonemi hordami albańskiemi. W tym celu porozumiał się zastępca Serbii Griner z ambasadorami Rosyi i Austro-Węgier.

Od Ekspedycyi.

Nowe Agentury.

w Markowicach ma agencyę na »Górnoślązaka«, »Straż nad Odrą« i wszelkie wydawnictwa nasze p. **Karol Gorecki.** Prosimy szanownych rodaków z Markowic powyższe pisma u niego zamawiać.

W Kornowaczu ma agencyę na »Górnoślązaka«, »Straż nad Odrą« i »Rodzinę Chrześciańską« kupiec p. **Paweł Sikora.**

W Kobyli ma agencyę na wydawnictwa nasze p. **Karol Kocur** agent oryginalnych maszyn do szycia, oraz wszelkich narzędzi rolniczych.

Na cele wyborcze złożyli: J. K. 5,00, E. M. 5,00, J. S. 5,00. Dawniejsi czytelnicy »Katolika«. S. N. 1,00 J. N. 1,00 Tadeusz Rejtan z Gliwic 1,00 J. P. 0,50 A. G. 0,50 Bicz Boży na hakatystów 1,00. Trzech królików ofiarują Korfantemu na papierosy i koszta marszu do kafejki 3,00. Szerszenie z Rydułtów 5,60, Fr. Spr. 0,25, M. z Woszczyc 1,00, J. z Mościsk 0,50, Batory 0,50, A. L. 0,50, Trzech królików z Trojaka 1,50, A. L. 0,50, Kujawiaki z Inowrocławia zebrane za niemieckie wyrazy 12,50 Hugo P. 3,10, Fr. S. 4,50, M. Kr. 4,50.

Na świętopietrze złożyli: Fr Spr. 0,50.

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

Wrocław, 3 kwietnia. (Ceny targowe).

Stałe ceny ustanowione przez deputacyą targową.	W markach i fenygach za 100 kg. piękny	średni	pośled.
Pszenica biała - - - -	15,30	14,80	14,00
Pszenica żółta - - - - -	15,20	14,70	13,90
Zyto - - - - - - - - -	12,80	12,40	12,00
Jęczmień - - - - - - - -	14,20	13,30	11,80
Owies - - - - - - - - -	13,20	12,70	12,20
Groch »Viktoria« - - - -	19.50	17,50	15,50
Groch - - - - - - - - -	17,50	15,80	14,00

Za ogłoszenia i reklamy redakcya nie bierze żadnej odpowiedzialności.

Założona 1873.

„Westa“

Założona 1873.

Bank wzajemnych zabezpieczeń na życie w Poznaniu.



Zabezpiecza kapitały płatne przy śmierci osoby zabezpieczonej.

Zabezpiecza kapitały płatne przy śmierci osoby zabezpieczonej ze skróconem składkowaniem.

Zabezpiecza kapitały płatne w chwili, gdy zabezpieczony dożyje pewnego z góry oznaczonego wieku, np. 50-go lub 60-go roku życia, lub zaraz w razie rychlejszej śmierci.

Zabezpiecza kapitały na studya, wojskowość i posag dla synów i córek.

Biura w własnym domu św. Marcin 61.

Dywidendy udzielono za rok 1899 **6%**, za rok 1900 **10%**, za rok 1901 **10%**.

Agenturę **„WESTY“** na **Katowice** i okolicę ma
W. Szyperski, Katowice, ul. Andrzeja 2 I. w Banku ludowym.

Od 28-go marca r. b.
znajduje się me **biuro**
przy ulicy Grundmana nr. 16
(w domu masarza Ullricha).
Dr. Adamczewski, adwokat
w Katowicach.

Od 1-go kwietnia r. b.
mieszkam
na Rynku (Friedrichsplatz) nr. 9 I.
Dr. Mielęcki,
specyalista chorób kobiecych,
Katowice.

Mieszkam teraz na ulicy Holtzego nr. 1
(Holtzestr. No. 1), dom narożny bankiera Blocka.
Dr. A. Śmierzchalski,
lekarz spec. od chorób skórnych i dziecięcych.

Na święta wielkanocne
poleca słynną z swych wyrobów
najlepszą polską kiełbasę,
funt po **80** fen.
ROCH JEZIERSKI, fabrykant kiełbas
w **Ostrzeszowie** (Schildberg Prov. Posen).
Zamówienia przyjmuje łaskawie też
pan ***Jan Kużaj***, kupiec w Katowicach.
Przesyłka za zaliczką.

Unterzeichneter abonnirt hiermit bei dem Kaiserl. Postamt für das II. Vierteljahr die in Kattowitz erscheinende Tageszeitung

„Górnoślązak“

(Abtheilung II. t. poln. No. 56 der Zeitungspreisliste)
für 1,50 mk., mit Abtrag 1,75 mrk.

(Imię i nazwisko): ....

(Mieszkanie): ....

Obige M. erhalten zu haben, bescheinigt

...., den 190

Kaiserl. Post ....

ORYGINALNE
REICHELA ESENCYE
ZNACZEK „LICHTHERZ“



SĄ NAJLEPSZE
do wyrabiania samemu koniaku, rumu, likierów.
Destylacya w gospodarstwie domowem bez kosztów.
Otto Reichel, Berlin SO. 33
fabryka esencyi.
Składy w całych Niemczech.
Gdzie nie można nabyć, tam wysyła się z fabryki.
Proszę nie brać podrabianego.
Nabyć można: w Katowicach: u E. Schulza hurt. i detal., ulica Grundmana 3; Emila Hellera, ul. Fryderykowska; E. Fonfary hurt. i detal., ul. Sachsa, narożn. placu Blüchera. W Załężu u Romana Plitta.

Epilepsya uleczalna!
Cierpiący na chorobę kurczową otrzymują prospekt z autentyczn. referencyami gratis i franko od Dr. fil. Quante Warendorf w Westfalii.

O. RZYMEŁKA, mistrz szewski,
poleca swój dobrze zaopatrzony
skład obuwia
różnego gatunku po najniższych cenach.
Wykonuję także **obstalunki i reparatury** w najkrótszym czasie.
Józefowiec pod Katowicami.

Przejęcie interesu.

Szanownej Publiczności **Piekar, Szarleju** i okolicy donoszę uprzejmie, iż od 1-go kwietnia rb. przejąłem po p. **Tichauerze**

cukiernia wraz kawiarnią
i piwiarnią.

Przez długoletnią pracę w większych cukierniach i kawiarniach nabyłem zdolności, wszelkim życzeniom zadosyć uczynić.

Przyjmuję każdego czasu **zamówienia na torty.**

Prosząc o łaskawe poparcie mego przedsiębiorstwa, kreślę się

z szacunkiem
Paweł Kussmahly,
cukiernik i mistrz piekarski.

Wiele pieniędzy zaoszczędzi
każdy kto tylko wprost z fabryki zukupuje. Mam we **Wrocławiu własną fabrykę** i sprzedaję:
Najładniejsze ubrania męskie **10 mk. 75 fen.**
ubrania dla dzieci, spodnie męskie **2 mk. 75 fen.**
dobre materye! — robota elegancka!
ubrania podług miary **24—30 mk.**
S. Stark, Katowice,
naroż. rynku i ul. Aug. Schneidera, obok cukierni Danzigera.

Simon'a proszek do tuczenia świń



równocześnie środek zapobiegawczy przeciw **wszystkim chorobom świń**, nabyć można w paczkach po **50 fen.** wprost z fabryki **Hermana Simona w Gliwicach** i w następujących składach: J. Kallus, Racibórz; Józef Koller, Sędzice; Jan Michnik, Sławencice; I. Himmel, Baworów; Józef Frystacki, Pszczyna; J. Popp, Błażejowice; I. Proske, Rybnik; Bruno Bothe, Koźle; S. Berliner, Bytom; A. Idźkowski, Król. Huta; J. Steiner, Orzesze; J. Nieradzik, Mikołów; A. Kreemer, Lubliniec; aptek. Karol Geissler, Rydułtow; C. Skwara, Suchopsina; Karol Jaeger, Głupczyce; Apteka pod orłem, Król. Huta; Następca F. A. Lokotscha, Ruda.

Do sprzedania
place
pod budowę domów lub fabryk w Sosnowcu dla zagranicznych u geometry Malinowskiego.

Jedyny polski zakład
dentystyczny
Królewska Huta,
ul. Cesarzewicza 15 (Kronprinzenstrasse)
N. Morkowski,
leczy, plombuje, wprawia i wyrywa zęby bez bólu.

Wina węgierskie
znakomitej dobroci, sprowadzane wprost jak:
Hunyady,
słodki węgrzyn,
Ruster,
Meneser
a zwłaszcza
medycynalne wino węgierskie
chem. badane poleca po najtańszych cenach
Jakób Pollok,
Siemianowice, ul. Bytomska 47.

Najtańsze obuwie
jest w składzie obuwia
u
Miodownika
Katowice,
ul. Grundmanna 30
naprzeciw Fuchsa.
Dla przystępujących do pierwszej komunii św. ceny tańsze.

Tanie czeskie pierze
10 funtów: świeżo darte mk. 8.—, lepsze 10.—, białe kwiapate dartem, 15.—, 20.—, białe jak śnieg kwapiate darte mk. 25.—, 30.—.
Wysyłka przez zaliczkę franko, wolne od cła. Zamiana lub zwrot dozwolony jest za wynagrodzeniem kosztów przesyłki.
Benedikt Sachsel, Lobes 370,
poczta Pilsen, Czechy, Böhmen.

Urania
najlepsza marka
dobroć i ceny
bez konkurencyi.
Poszukuje się odsprzedających.
Płaszcze „Pneumatik“ pod gwarancyą pocz. od 5 mk. Węże do powietrza od 3,50 mk.
Urania, fabryka welocyp., **Cottbus.**

Opadki kawy
tylko w Holandyi.
Spółka holenderska
wywożenia kawy „Jawa“
Maestricht A 361 Holandya (Holland)
rozsyła przez zaliczkę za 9 m. w paczkach pocztowych po **10 funtów** prawdziwą czystą pod gwarancyą **świeżo paloną**
holenderską kawę Jawa
ocloną franko do domu.
NB. Cena sklepowa w Niemczech równej dobroci wynosi za funt 1,40 mrk.

Meinel i Herold
Fabryka harmonik
Klingenthal (Saksonia) nr. 105 E
rozsyła pod gwarancyą swe znakomite **harmoniki** wprost do graczy przez zaliczk. Tylko
4½ mrk.
kosztuje dobra koncertowa harmonika do ciągnienia z 10 klawisz., 50 mocn. tonami (2 głosowa). Z mocn. sprężynami, otwartą klawiaturą 3częśc. z 11 fałdami, szeroko się rozciągająca, z obijanemi narożnikami, poniklow., metal. klapami basowemi, wielkości 33 cm. Ta sama harmonika z 3 rejestrami, 3 głosowa, z 70 tonami, ze znakomitym tonem organowym kosztuje
tylko 6 mrk., do tego za darmo szkołę do samonauczenia i drewnianą skrzynię. 2, 3, 4, 6, 8 głos., 2 i 3 rzędowe, jako też tak zwane **wiedeńskie harmoniki** w zbywających 120 numerach zdumiewająco tanio a jednakowóż dobre. Najnowszy cennik (100 stron objętości z 200 rycinami) za darmo. Automatyczne instrumenta muzyczne, skrzypce, harmoniki ustne, bandoniony, cytry jak najtaniej. Gwarancya: odbiór z powrotem i zwrot pieniędzy. Żadne ryzyko. Przeszło 5000 pism dziękczynnych.

Starym i młodym mężczyznom
poleca się nowo wydane w powiększonym nakładzie dzieło radcy medycynalnego dra Müllera o
rozdrażnionym nerwowym i seksualnym systemie
jako też o jego prędkiem radykalnem leczeniu.
Przesyłka za nadesłaniem 1 mk. w znaczkach pocztowych.
Curt Röber, Brunświk,
(Braunschweig).

Wprost z fabryki:
rowery „Kometa“
są i w roku 1903 najtańsze i najlepsze, od r. 1886 słynne i znane, już od 75 mk. do nabycia z gwarancyą.
Płaszcze na koła po 4,70 mk.
Węże „ 3,30 „
Całkowite przyrządy „ 15,— „
z gwarancyą.
Ilustrow. katalogi bezpł. i franko.
Kometwerke, Act.-Ges.,
Drezno (Dresden) 196.
Fabryka rowerów i przyrządów.
Do miejscowości, gdzie nie mamy zastępcy, wysył. towar bezpośredn.

Glicyrynowe mydło złoto-kremowe
Bergmanna & Co., Radebeul-Drezno
jest przez swą zawartość glicyryny najłagodniejsze ze wszystkich mydeł, szczególnie przeciw ostrej, kruchej i popękanej skórze. Wzapasie w paczk. (3 kaw.) 50 fen. u: **Oskara Kiehlera.**

Najlepsze
holenderskie cygara
dostarcza w cząstkowej przesyłce
EDUARD HUF AMSTERDAM
franko, wolne od cła, wprost do domu przy najmniejszym odbiorze 300 sztuk na raz, po 65, 70, 90, 100, 125 m. za tysiąc. Ni[illegible] zony wybór w gatunkach! — Próby w skrzynkach po 100 sztuk w rozmaitych gatunkach za doliczeniem 80 fen. nadpłaty tylko za zaliczką

Najtańsze źródło zakupu
ubrań męskich i dla chłopców
u
Alfreda Blumenthala
w **Bytomiu G.-Ś.,** Rynek,
narożnik ul. Krakowskiej.

Pieniądze Pożyczki każd. natychmiast w każdej wysok.
A. Lölhöffel, Berlin W. 64 Unter den Linden.

Pożyczki
na wszelkie cele, w każdej wysokości przez **K. E. Koschorka, Berlin SW. 48.** Porto na odpowiedź.

DOM

z 4 pomieszkaniami, 12 morgami pola, 4 morgami łąki, jest do sprzedania.
Franc. Włoczka,
Sośnica.

Tanio do kupienia lub wydzierżawienia pod korzystnemi warunkami tylko dla Polaka jest w Księstwie Poznańskiem
warsztat
reparacyjny maszyn rolniczych z wszelkiem urządzeniem, istniejący lat 15 w dobrej okolicy.
Zgłoszenia nadesłać do ekspedycyi »Górnoślązaka« pod lit. **J. H. 485.**

Dwa wozy
z dwoma końmi i całem urządzeniem mam tanio do sprzedania.
Paweł Klehr,
mistrz rzeźnicki,
Karlssegen p. Mysłowicami.

Domowi podróżujący z kwiatami
kupują **najtaniej** od firmy:
Hesse, fabryka kwiatów
w Dreznie.
Skrzynki na próbę od 5 marek.
Cennik w niemieckim języku darmo i franko.

Posz. się agenta do sprzed. pierws. orz. cygar w nagr. ewent. 250 mk. miesięcznie.
Jürgensen & Co., Hamburg.

Poszukuję
ucznia
syna uczciwych rodziców, który ma chęć wyuczenia się **malarstwa.**
J. Zawadzki,
mistrz malarski
w Lublińcu.

Dwóch chłopców
porządnych rodziców, którzy się chcą **rzeźnictwa** dobrze wyuczyć, mogą się zaraz zgłosić do mistrza rzeźnickiego
P. Klehra
w Karlssegen p. Mysłowicach.

Nakładem i czcionkami »Górnoślązaka«, spółki wydawniczej z ogr. odp. w Katowicach. — Redaktor odpowiedzialny: Antoni Wicik w Katowicach.